

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE,

Rok 1879.

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY.

Nr. 8.

Posiedzenie dnia 20 Października.

Przewodniczący: Dyrektor Dr LUDWIK TEICHMANN.

Sekretarz Wydziału Prof. Dr KUCZYŃSKI przedstawił:

a) odbitkę najnowszej pracy Dra ŻYGMUNTA WRÓBLEWSKIEGO, umieszczonej w Rocznikach WIEDEMANN: *Uiber die Natur der Absorption*, przesłaną przez autora Wydziałowi;

b) list w kopercie zalepionej od inżyniera BRUNONA ABAKANOWICZA do Akademii Umiejętności w Krakowie przesłany, w celu zastrzeżenia pierwszeństwa pomysłu przyrządu służącego do całkowania równań różniczkowych;

c) rozprawę p. JULIJUSZA MASTELSKIEGO pod tytułem: *Ciężar oceanu i ciężar atmosfery*;

d) rozprawę Prof. Dra T. STANECKIEGO pod tytułem: *Magnes pływający*;

e) rozprawę p. M. FORELLE pod tytułem: *O zasadach kalendarzy, żydowskiego i chrześcijańskiego i wzajemnej tychże od siebie zależności*.

Odbitkę nadesłaną przez Dra WRÓBLEWSKIEGO (zob. a) przesłano do biblioteki Akademii Umiej.; list p. ABAKANOWICZA (zob. b) złożono do akt Akademii Umiej. pod

l. 118 z r. 1879; rozprawy zaś pp. MASTELSKIEGO, STANECKIEGO i M. FORELLE (zob. *c, d, e*) oddano Członkom Wydziału do oceny, mianowicie: pierwszą Prof. Drowi PIOTROWSKIEMU, drugą i trzecią Prof. Drowi KARLIŃSKIEMU.

Następnie Sekretarz zawiadomił Wydział o notatkach przez p. STAN. SIEROSŁAWSKIEGO pod tytułem: *Materyja ruchoma składająca wszechświat*, przesłanych Wydziałowi do przejrzania i do zrobienia z tychże dowolnego użytku, którą autor napowrót odebrał w celu dokładniejszego opracowania tego przedmiotu i nadania téj pracy takiej formy w jakiejby mogła być umieszczoną w pismach Akademii.

Członek Akademii J. TETMAJER wyłożył treść swéj pracy przedstawionéj Wydziałowi pod tytułem: *Nowy wzor do całkowania za pomocą szeregów*¹⁾.

Nakoniec Dr ROSTAFIŃSKI podał tymczasową wiadomość o treści swéj pracy pod tytułem: *O życiu i jego zasadniczych objawach na zasadzie jedności sił fizycznych*, którą w krótkce zamyśla przedstawić Wydziałowi.

Posiedzenie administracyjne

w dalszym ciągu poprzedzającego.

Wydział przesyła do Komitetu redakcyjnego pracę p. TETMAJERA przedstawioną na dzisiejszém zwyczajném posiedzeniu.

¹⁾ Praca ta jest umieszczoną w niniejszym tomie. str. 131—146.

Prof. KARLIŃSKI zdaje sprawę o pracy p. WITKOWSK.EGO przedstawionej Wydziałowi na posiedzeniu d. 21 Lipca b. r. pod tytułem: *O przyczynach zmiany klimatu w Europie, a w szczególności w części Polski, przez którą Karpaty wyzierają ku morzu Bałtyckiemu.* Po krótkiej dyskusyi uznano, iż ta praca nie kwalifikuje się do umieszczenia w pismach Akademii, przeto ma być zwróconą autorowi.

Profesorowie KUCZYŃSKI i KARLIŃSKI wykazują, że w celu robienia pomiarów magnetycznych w Tatrach i Karpatach, których ważność Wydział na posiedzeniu d. 21 Lipca b. r. uznając postanowił postarać się o wyznaczenie na ten cel potrzebnych funduszków, przedewszystkiém zakupić potrzeba dokładne narzędzia, mianowicie: Chronometr od DENTA w Londynie, inklinatoryjum od DOVERA tamże, Teodolit magnetyczny od MEYERSTEINA w Getyndze i stolik (trójnóg) składany z drzewa i mosiądzu. Na sprawienie tych narzędzi potrzeba przynajmniej 1500 złr. w. a. Prezes Akademii Dr MAJER oświadcza, iż w budżecie Akademii Umiej. na rok 1880 przeznaczoną będzie kwota 7000 złr. w. a. na potrzeby Komisji fizyograficznej, na nieprzewidziane zaś wydatki Wydziału matem.-przyrodn. kwota 500 złr. w. a. Łatwo więc będzie koszta zakupna pomienionych narzędzi pokryć z tych funduszków. Po krótkiej dyskusyi, w której udział brali Dr MAJER, Dr TEICHMANN, Dr KUCZYŃSKI, Dr KARLIŃSKI i Dr ALTH postanowił Wydział, iż wspomniane przyrządy mają być zakupione w r. 1880 z funduszków przez Prezesa Akademię Dra MAJERA powyżej wskazanych. Profesorowie zaś KUCZYŃSKI i KARLIŃSKI przyrzekli zająć się ułożeniem programu, według którego pomiary magnetyczne w Tatrach i Karpatach mają być robione, zaraz po sprowadzeniu wspomnionych narzędzi magnetycznych.

Posiedzenie Komisji antropologicznej dnia 25 Października 1879 r.

Przewodniczący: Dr. J. MAJER.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedzającego posiedzenia, Przewodniczący powitał obecnych na posiedzeniu PP. hr. AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO czł. Akad. i ZYGMUNTA GŁOGERA czł. Komisji, oraz innych gości.

Sekretarz Komisji okazał i rozdał obecnym Członkom wyszły z druku *T. III. Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej*.

Tenże zdając sprawę o czynnościach Komisji i sprawach bieżących od ostatniego posiedzenia, podał do wiadomości co następuje:

1. W skutek ostatniej uchwały Komisji o zbieraniu nowych spostrzeżeń antropometrycznych na osobach dorosłych obojga płci wszelkich narodowości, rozesłane zostały stósowne odezwy do wielu lekarzy zajmujących w Galicyi stanowisko sprzyjające czynieniu takich spostrzeżeń. Odezwy te, ogłoszone również w „*Czasie*“ i w „*Przeglądzie Lekarskim*“, powtórzone zostały przez wszystkie większe dzienniki krajowe. Na te odezwy zgłosiło się z rozmaitych miejsc 31 lekarzy, już to powiatowych już to prywatnych, oświadczając swoją gotowość i żądając drukowanych formularzy i instrukcyj; czemu natychmiast uczyniono zadość. Przyrządzone spostrzeżenia otrzymano dotąd tylko od 7 lekarzy w liczbie 826. Nadesłali je: Dr. MOSSOR z Wiśnicza (364), Dr. JASIŃSKI lekarz domu karnego we Lwowie (200), Dr. DURA z Krzeszowie (96), Dr. KRZIŻ ze Złoczowa, Dr. REIFER z Dzikowa, Dr. MACUDZIŃSKI z Jasła (każdy po 48 spostrz.) i Dr. FRIEDBERG z Jaworowa (22).

2. P. FOEDRICH c. k. starosta powiatowy z Brzozowa nadesłał 14 nowych wykazów statystyczno-antropologicznych, a mianowicie formularze VII—XXI, jako dalszy ciąg

otrzymanych od niego podobnych wykazów (I—VI), które już były przedstawione na posiedzeniu d. 28 Listopada 1878 r.

3. Do zbiorów antropologicznych otrzymała Komisya od Członka swego P. MICHAŁA GREIMA z Kamieńca Podolskiego 20 fotografii w gabinetowym formacie, z których 5 przedstawia typy miejscowe, reszta treści historycznej oddane do właściwych zbiorów Akademii.

4. Czł. Kom. P. EDWARD RULIKOWSKI nadesłał opis rozkopania kurhanu, którego sam dokonał niedawno pod wsią Helenówką w pow. Wasylkowskim na Ukrainie i ofiarował do zbiorów archeologicznych Akademii wszystkie przedmioty pochodzące z tego kurhanu, które téż zostały przedstawione Komisji.

5. P. TIEDEMANN właściciel wsi Słaboszewa w pow. Mogilnickim W. Ks. Poznańskiego, nadesłał wiadomość o nowych 9 grobach rzędowych w Słaboszewie zbadanych przez siebie i dołączył do tego kości jednego szkieletu do zbadania i oceny antropologicznej.

Jest to szkielet dorosłego mężczyzny, który miał ręce i stopy stosunkowo drobne; obie kości goleniowe znacznie spłaszczone; czaszka, wnosząc z nadesłanej kości czołowej, która jedna ocalała, odznaczała się znacznie szerszym czołem, niż w innej czaszce pochodzącej z tegoż cmentarzyska, a otrzymanej w r. przeszłym od p. TIEDEMANNNA.

6. P. ALBIN KOHN z Poznania nadesłał Sekretarzowi do oznaczenia kilka ułamków kości i zęby zwierzęce, pochodzące z grobu rzędowego w Słaboszewie.

Potém przez Czł. Kom. Dr. A. BARANIECKIEGO przedstawione zostały następujące starożytne przedmioty przedhistoryczne, wyorane w Sancygnowie w Skalmińskim, a niedawno otrzymane w darze do muzeum techniczno-

przemysłowego: kopaczka z rogu łośia, rękojeść z rogu jeleniego, od narzędzia krzemienego i ułamek siekiérki kamiénnej szlifowanój.

Czl. Kom. p. ZYGM. GŁOGER udzielił wiadomość treści następującój o dokonanej przed trzema dniami wspólnie z p. WŁAD. PRZYBYŚLAWSKIM wycieczce archeologicznój do Horodnicy nad Dniestrem.

W dniu 22 Października 1879 r. Z. GŁOGER z WŁ. PRZYBYŚLAWSKIM przybywszy do Horodnicy, odkopali grób familijny w ogrodzie włościanina MIKOŁAJA CZERMAKA. Składał się on z 3 płyt kamiennych poziomo obok siebie położonych, na pół metra głęboko w ziemi. Pod każdą także na pół metra głęboko znajdował się szkielet niepalony. Pod skrajnemi wielkimi płytami mieściły się szkielety starego mężczyzny i młodój kobiety, pod płytą środkową, niewielką, szkielet dziecka w 7—9 roku życia. Przy głowie mężczyzny znaleziono garnek, w grobie kobiety szpilkę lub igłę bronzową, ułamek szydła kościanego i na głowie i piersiach pasek złotogłowia. Przy dziecku pierścioneł szklany, drugi bronzowy, cztery kolczyki bronzowe, tkaninę na piersiach z małym guziczkiem i okruchy szklanój kolorowój bransolety. Włościanie naznosili mnóstwo znalezionych przypadkowo po ogrodach i polach Horodnicy czerepów z malowanymi naczyń, narzędzi krzemienych kawałków szklanych bransolet i kilka prawie całych naczyń glinianych osobliwszego kształtu, dalekiej starożytności sięgających.

Przyczém okazane zostały przedmioty wykopane w opisanych grobach, a które p. PRZYBYŚLAWSKI ofiarował do zbiorów Akademii.

Z kolei Sekretarz Komisji odczytał nadesłany przez Czł. Kom. P. EDWARDA RULIKOWSKIEGO opis kurhanu rozkopanego przez tegoż pod Helenówką na Ukrainie, treści następującej:

Wieś Helenówka nad r. Stuhną w pow. Wasylkowskim, leży w okolicy znanéj w archeologii Ukrainy ze sławnych mogił: Rozkopanéj, Perepiata i Perepiatychy i sama posiada ślady horodyszczu i osad przedhistorycznych.

W lesie dębowym, należącym do téj wsi, znajduje się kilkadziesiąt niewielkich kurhanów, z których jeden, o kilkaset kroków odległy od rzeczki Stuhny, został właśnie rozkopany d. 11 i 12 września r. b.

Był on nie więcej nad 2 m. wysoki, lecz wyrosłe na nim z rzadka dęby, z których jeden stuletni, wielce utrudniały robotę. Kurhan był przez całą swą szerokość z północy na południe rozkopany korytarzem, który następnie rozszerzono po środku w kierunku wschodnio-zachodnim. W nasypie kurhanowym, złożonym z warstw gliny i piasku, znajdowano najprzód zrzadka rozrzucone kości przepalone zwierząt, węgle i odłupki krzemienne; następnie całe warstwy złożone z węgla, popiołów i ułamków przepalonych kości; nakoniec około połowy wysokości mogiły, znaleziono rozgniecioną popielnicę niewielką, w kształcie garnuszka najgrubszej lepionej roboty, a niedaleko od niej wykopano przypalony w ogniu duży krążek srebrny, ozdobiony blaszkami złotemi nałożonemi w promienie, w kształcie gwiazdy. Potém glina, bez piasku, stawała się coraz twardszą, warstwy węgla i popiołów ze szczątkami kości przepalonych powtarzały się ciągle, a wśród nich znaleziono szkie-

let niespalony dużego psa, którego czaszka zabarwiona była zielono, od śniedzi bronzowej. Dalej w miarę zagłębiania się ku spodowi mogiły i do poziomu gruntu, glina stawała się zbitą i twardą jak kamień, co niezmiernie utrudniało rozkopywanie i wydobywanie bardzo licznych przedmiotów, które uległy spaleniowi razem z ciałami w kurhanie pogrzebanemi. Przedmioty te, skupione w dwóch miejscach, w północnej i południowej stronie mogiły, musiały należeć jedne do mężczyzny, drugie do kobiety.

Oprócz wspomnionój wyżej popielnicy i krążka srebrnego, oprócz wielkiej ilości poniszczonych w ogniu ułameków wyrobów bronzowych i żelaznych, zdobyto w tym kurhanie następujące, godniejsze uwagi przedmioty: kółczyk złoty dęty, w kształcie muszli; trzy sprzążki bronzowe całe i jedna uszkodzona, ze śladem złota na jej trzpieńku; krążek mały bronzowy, z ornamentacją wypukłą; pierścień bronzowy kobiety; dzwoneczek (*grelot*) i jakiś inny przedmiot bronzowy w kształcie lójka. Żelazne przedmioty: piramidalny grot od strzały, młotek i okucie włóczni w kształcie tulėjki. Nakoniec z ozdób kobiecych znaleziono: jedną kornalinową paciorkę przepaloną w ogniu, kawałek szklistej masy przetopionej w ogniu i ułamek jakiegoś wyrobu z agatu.

Następnie Czł. Kom. p. GODFRYD OSSOWSKI zdawał sprawę z dalszego ciągu poleconych mu przez Komisję, a dokonanych tego lata badań archeologicznych nad jaskiniami w okolicach Krakowa. Przyczem przedstawił ważniejsze okazy wykopalisk przez siebie zdobytych i wykład swój objaśniał planami i przekrojami zbadanych jaskiń.

Po zbadaniu jaskini w Zielonkach, poszukiwania skierowane zostały od tego miejsca na zachód

wzdłuż północnego pasma wzgórz, przechodzących od Chrzanova przez Krzeszowice ku Zielonkom.

Pobudką, do obrania takiego kierunku były względy na warunki geologiczne kraju. W paśmie Krzeszowickiem, poczynając od wsi Żar aż do samych Zielonek występują prawie bez przerwy obnażenia wapieni białego jura, w których, skutkiem wielorakich przyczyn, najłatwiej zwykły się tworzyć rozmaite otwory, szczeliny, wydrążenia i jaskinie. Na tej tedy przestrzeni odkryto i zbadano 21 jaskiń: w Podskalanych (folwark od Tomaszowic), Bolechowicach, Karniowcach, Zelkowie, Kobylanach i Żarach.

W Podskalanych jaskinie znajdują się w obnażeniach wapieni jurajskich, występujących w boku niewielkiego wąwozu, ciągnącego się od folwarku w stronę północno-zachodnią. Zbadano tu trzy jaskinie, zwane: Jama-lisia, Pieczara-borsucza i Wilczy-skok.

Jama-lisia okazała się tylko szczątkiem istniejącej tu niegdyś jaskini, której sklepienie zostało zniszczone częścią przez eksploatację kamienia, a częścią w skutek wietrzenia górnej części obnażenia skały. Aluwijalne zaś namulisko jój dna, pomieszane z gruzowiskiem wietrzącej skały i mające ledwo do 30 cm. grubości, niezawierało w sobie żadnych śladów pobytu człowieka z czasów przedhistorycznych.

Pieczara-borsucza, którą na zewnątrz zdradzał tylko mały otwór w skale, po oczyszczeniu jój z namuliska, okazała się korytarzem średnio na $1\frac{1}{2}$ mtr. szerokim i mniej więcej około 2 mtr. wysokim. Korytarz ten od połowy swój długości rozgałęział się w dwóch przeciwnych kierunkach.

W namulisku téj pieczary, mającém 1, do 1,75 m. grubości, znaleziono znaczną ilość łupanych kości zwierząt domowych, kilkanaście odłupków krzemiennych, nieco skorup z naczyń grubych i 36 pięknych szydeł kościanych różnej wielkości, wyrobionych przeważnie z kości łokciowych rozmaitych zwierząt. Oprócz tego ciekawą osełkę z piaskowca i nieco skorup naczyń glinianych. Wśród łupanych kości zwierząt domowych, u samego wejścia jaskini, znalazł się ząb mamuta i ułamek jakiegóś innej kości tego zwierzęcia.

Wilczy-skok. Pieczara ta odległa od poprzedzającej o jakie 400—450 mtr. zapełnioną była namuliskiem sięgającym do samego prawie sklepienia. Z namuliska tego wydobyto około 500 sztuk narzędzi, odłupków i klocków (*nucleus*) krzemiennych, kilkanaście narzędzi kościanych, młot z rogu jeleniego, kości nacinane, nakoniec grube, gładkie i pięknie zdobione ułamki naczyń glinianych. Tu i owdzie znajdowały się cienkie warstewki kilku spalenisk.

W Bolechowicach liczne jaskinie okazały się wapieniach jurajskich po obu stronach wąwozu, ciągnącego się ku Zelkowie. Po stronie prawej znajdują się jaskinie Wysoka czyli bliźniacza i grupa 5 jaskiń zwanych Sokolemi. Po stronie zaś lewej, jaskinia Krzywa i Bezimienna. Dalej ku Zelkowie znajduje się jeszcze jedna jaskinia zwana „Na Skałce“. Z jaskiń tych, pięć jaskiń Sokolich, z powodu nazbyt stromego urwiska skały, w którym występują ich otwory, dla badań okazały się niedostępne; pozostałe zbadaliśmy.

Wysoka czyli bliźniacza złożona z dwóch oddzielnych jaskiń połączonych z sobą wążkami i cia-

snemi przejściami leży na wysokości 96 mtr. W jej namulisku znaleziono ułamki skorup od grubych naczyń glinianych, narzędzia, odłupki i okrzoski krzemienne i kości łupane zwierząt domowych. Tu i owdzie słabe ślady spaleniska.

Krzywa, ma dno ukośne, na kilka cali grubości pokryte namuliskiem, w którym znalazło się, tylko parę odłupków krzemiennych i mały ułamek skorupy naczynia glinianego.

Bezimienna, leży o 72 mtr. nad dnem wąwozu. W warstwie wierzchniej namuliska znaleziono dolną szczękę i piszczel człowieka, przygniecione głazem odpadłym od sklepienia, oraz dwa wyroby bronzowe i nożyk żelazny przerdzewiały. Z warstwy dolnej wydobyto wiele łupanych kości zwierzęcych, narzędzia kościane, narzędzia i odłupki krzemienne, oraz skorupy naczyń lepionych.

Na Skałce, otwór w skale niewielki do zamieszkania za ciasny, zawierał w namulisku swém nieco kości łupanych i parę odłupków krzemiennych.

W Zelkowie znajdują się liczne otwory jaskiniowe w skałach wąwozu, otaczającego grunty tej wsi od północy i ciągnącego się do wsi Wierzchowia a ztąd, wzdłuż rzeczutki Wierchówki ku Wielkiejwsi (w Polsce kongr.). Zbadanych tu było sześć jaskiń:

Dwie na Podmłyniu, dwie na Kozłowcu, Ukryta i Daleka. W nich oprócz rzadko spotykanych tu i owdzie odłupków krzemiennych i pary skorup od grubych naczyń glinianych, nic zgoła godnego uwagi nie znaleziono.

W Karniowcach. W skałach wąwozu znajduje się kilka otworów jaskiniowych podobnych do Zerkowskich. W jednej tylko jaskini zbadanej „Na Kowcu,” znaleziono obok śladów spalenisk, kilka narzędzi krzemienych i kościanych, oraz skorupy naczyń glinianych ze zdobieniem rytém.

W Kobylanach, wąwóz 2 klm. długi, ciągnący się od gruntów karniowieckich ku wsi Kobylanom, ma liczne jaskinie godne szczególniejszej uwagi. Zbadane zostały cztery następujące jaskinie: Wielka-Strąka, Przechodnia, Pod Słupami Zdaminowa i Bezimienna.

Oprócz ostatniej, w której nic nie znaleziono, w namuliskach innych jaskiń zdobyte zostały w wielkiej ilości narzędzia krzemienne pięknego wyrobu, narzędzia kościane, ozdoby gliniane i mnóstwo skorup naczyń glinianych grubych, oraz starannie w rozmaity sposób zdobionych. Najobfitszą okazała się jaskinia Zdaminowa, a w namulisku jaskini Przechodniej w głębokości 40—45 cm. znalazł się popękany, lecz cały jeszcze, stojący garnek gliniany, grubo lepiony.

Na gruntach téjże wsi Kobylan, lecz w innym wąwozie, odkryta została jeszcze jedna jaskinia „Na Łączkach“.

Badanie jaskini téj nie jest jeszcze zakończone. Jest to jama w skale, powstała przez zawalenie się sklepienia jaskini, na 40—45 mtr. głęboka i u spodu nieco rozszerzająca się. Dostawszy się do téj jaskini przy pomocy długiej drabiny, znalazłem dno jój zawalone bryłami kamieni z zapadłego sklepienia. W jednym z kątów téj jaskini na kilkołokciowej przestrzeni

znalazłem kilkadziesiąt psich czaszek różnych ras i jedną kość ogonową człowieka. Pod kośćmi leżała warstwa lodu. Zbadanie téj jaskini może być uskutecznione tylko przy urządzeniu odpowiedniej windy w celu oczyszczenia jéj dna z brył kamiennych i z namuliska.

W Żarach ostatnia w tym szeregu jaskinia przedstawia szczelinę ukośną, na parę mtr. wysoką i zagłębiającą się w skałe na kilkanaście mtr. długości i szerokości. Badanie téj jaskini okazało się zupełnie bezowocném.

Po zbadaniu wyżej opisanych jaskiń, przerzucono się na południowe, czyli Kościuszkowskie pasmo wzgórz, ciągnące się równolegle z pasmem Krzeszowskiém od południowych okolic Chrzanowa do samego Krakowa, gdzie się kończy cyplem, na którym wznosi się kopiec Kościuszki.

W paśmie tém odkryte zostały dotychczas jaskinie w Balicach, Piekarach i Popówce.

W Balicach, jaskinia wynaleziona tuż przy Skale Kmity, nie przedhistorycznego w sobie niezawiera. Na parę cali pod powierzchnią dna téj jaskini oraz w pobliżu jéj, przy saméj Skale Kmity znaleziono około 30 sztuk ostrzy żelaznych od bełtów, i parę takichże ostrzy od strzał, wędzidło końskie, nieco skorup, kości zwierząt domowych i spaleniska.

W Piekarach odkryto dwie jaskinie, z których tym razem, jedna tylko, zwana Gołabiec, została zbadaną.

Jaskinia ta zasługuje na szczególniejszą uwagę. Wydobyto z niéj grubych narzędzi krzemiennych i odłupków przeszło parę set, kilka narzędzi kościanych

i mnóstwo kości zwierząt fauny dyluwijalnej: mamutów, nosorożców, hyjen jaskiniowych, psa jaskiniowego (*Canis spelaeus*) niedźwiedzia jaskiniowego, jelenia, koni i kilka gatunków pomniejszych zwierząt drapieżnych.

Przed wejściem do tej jaskini, niewielką przestrzeń pokrywa warstwa aluwijalna najnowsza, mająca 60 cm. grubości, w której znaleziono mnóstwo kości zwierząt domowych dziś żyjących, ze śladami znacznych bardzo spalenisk. Pomędzy temi kośćmi znaleziono kilka ostrzy żelaznych od bełtów i od strzał takich samych jak w Balicach, a także ostrogę i ułamek pałasza.

W Popówce nakoniec, odkryte zostały dwie jaskinie: Pod-Kazalnicą i Bezimienna. Badano je tylko powierzchniowo, przyczem natrafiono na skorupy naczyń i odbitki krzemienne.

Na tém zakończone zostały tegoroczne badania jaskiniowe. Przedmioty wydobyte z tych 25 zbadanych jaskiń, po uporządkowaniu i oznaczeniu ich, złożone zostaną do zbiorów Akademii z dołączeniem szczegółowego sprawozdania z dokonanych czynności.

Naostatek p. ZYGM. GŁOGER udzielił Komisji wiadomości o głównych wypadkach swoich najświeższych poszukiwań archeologicznych nad r. Biebrzą, oraz na Żmudzi i w Kurlandyi.

W Kurlandyi na brzegach Bałtyku pod Lipawą nic godnego uwagi nie znalazł; na Żmudzi koło Szawel zwiedzał ciekawe grodzisko zwane Słodką Górą; nad Niemnem ślady przedhistorycznego pobytu człowieka napotkał koło Łunny, (gub. Grodzieńska). Najciekawszą atoli i najobfitszą w plony wycieczkę odbył w tym roku wzdłuż rzeczki Biebrzy, wypływającej z Gro-

dzińskiego a wpadającój do Narwi na granicy Podlasia i Mazowsza. Nad rzeką tą znajdują się najobfitsze może, ze znanych dotąd na ziemiach dawnój Polski, dwie stacje krzemienne, a mianowicie: koło wsi Sośni i na Kępie Giełczyńskiej w pobliżu ujścia do Narwi, nie licząc innych osad z czasów użytku krzemienia, znajdujących się pod wsią Szafrankami, Osówcem, Rutkami i t. d.

Przyczém przedstawił kilka okazów mistrzowskich wyrobów krzemiennych, pochodzących z owych stacyj nad r. Biebrzą.